

Skierniewice: Przeprowadzka oddziału wewnętrznego

data aktualizacji: 2019.06.27 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

WSZ ma problem z obsadzeniem dyżurów lekarskich. Oddział interny został przeniesiony z gmachu głównego szpitala do pawilonu po zlikwidowanym oddziale zakaźnym

- Nie tyle łatamy braki, co zapobiegamy potencjalnemu problemowi. Chodzi o problem z obsadzeniem dyżurów w okresie wakacji i szybkiego reagowania w tych warunkach - mówi Jacek Kaniewski, dyrektor Wojewódzkiego szpitala Zespołowego w Skierniewicach.

- Faktycznie SOR będzie musiał przejąć na siebie jeszcze większą ilość diagnostyki - słyszymy. Niewielu jest w stanie scenariusz sobie wyobrazić. Dyrekcja WSZ uspokaja - to rozwiązanie tymczasowe.

Pomieszczenia, w których do maja funkcjonował oddział zakaźny został odświeżony, sale odmalowane. Pomieszczenia w ostatnich dniach zajęła szpitalna interna. Warunki, co podkreślają pielęgniarki, lepsze także dla pacjentów. Lista plusów przeprowadzki jest krótka, ale znacząca - toaleta przy pokoju, możliwość wyjścia na zewnątrz na „taras”. Minus? Interna mieści się aktualnie

poza głównym gmachem szpitala. Przyjmowanie pacjenta będzie utrudnione. Teraz już nie wystarczy wjechać windą na drugie piętro, pacjent musi pokonać kilkaset metrów „duktem napoleońskim”, przepchanie wózka pod pawilon nie jest możliwe. Zatory na SOR są nie do uniknięcia.



Anna Kałużna, pielęgniarka oddziałowa oddziału wewnętrznego, wraz ze swoim zespołem, w „długi” czerwcowy weekend (21.06) spędziła na zajęciach gospodarskich, oczywiście – nie traciła z oczu pacjentów. – Nic wielkiego się nie dzieje, większy wysiłek fizyczny i organizacyjny, taka praca – komentowała.

Więcej czytaj w *Głosie Skierniewic i Okolicy* w czwartek, 26 czerwca.

Źródło: <https://eglos.pl/aktualnosci/item/32504-skierniewice-przeprowadzka-oddzialu-wewnetrznego>